

HANNA KOZIŃSKA-WITT

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

Miłosierdzie gminy miejskiej? Samorządowe subsydia dla krakowskich instytucji żydowskich w latach autonomii galicyjskiej, 1866–1914¹

W czasie pracy nad projektem, w którym analizowałam obecność, działalność i efektywność żydowskich samorządowców w radach miejskich Krakowa, Poznania i Warszawy w okresie międzywojennym², natknęłam się na liczną grupę żydowskich instytucji, które miasto Kraków subwencjonowało w okresie międzywojennym, były to m.in. Towarzystwo ku Wsparciu Biednych Chłopców Starozakonnych Hiszaru Bibne Amin, szkoła dla analfabetów, szkoła sług żeńskich, Stowarzyszenia ku Wsparciu Biednych Uczniów Chawre Machzike Naare Bute Sefer, Stowarzyszenia ku Zaopatrzeniu Ubogich Uczennic Wyznania Mojżeszowego w Odzież i Obuwie, grupa krakowska Towarzystwa Nadzieja ku Wspieraniu Ubogiej Młodzieży Żeńskiej Szkół Wyższych i Średnich, szpital żydowski itd.³ Wygląda na to, że samorządowe subwencjonowanie instytucji żydowskich w Drugiej Rzeczypospolitej miało jakieś jasne reguły, które jednak w czasach międzywojennych nie były ponownie wyjaśniane. Aby poznać jego genezę, trzeba było sięgnąć do wcześniejszego, galicyjskiego okresu.

Ustawodawstwo krajowe

Według ustawy gminnej z 12 sierpnia 1866 r. i innych ustaw gminnych obowiązujących w Galicji do zakresu działania własnego gminy należały m.in. sprawy ubogich, opieka nad zakładami dobroczynnymi

¹ Tekst powstał podczas realizacji projektu nr rej. 2015/19/P/HS3/04054 w ramach programu Polonez 1 Narodowego Centrum Nauki. Projekt był finansowany ze środków przeznaczonych na program finansowania badań naukowych i innowacji UE „Horyzont 2020” na podstawie umowy nr 665778 o dofinansowanie działań „Marie Skłodowska-Curie”

² Artykuły, które powstały w ramach projektu o okresie międzywojennym, były publikowane w „Kwartalniku Historii Żydów” i są dostępne na platformie <https://costam.academia.edu/HannaKoz%C5%84skaWitt>

³ *Budżet wydatków i dochodów gm. M. Krakowa na okres od 1.07.1918 do 30.06.1919 r. i od 1.07 do 31.12.1919 (1919)*: 102–162; H. Kozieńska-Witt, *Samorządowa polityka przyznawania subwencji wobec potrzeb żydowskich mieszkańców Krakowa (1918–1939)*, „Kwartalnik Historii Żydów” 2015, nr 255, s. 413–445.

gminy i zapobieganie żebractwu⁴. Zapisy ustawy gminnej przewidywały, że wszelkie dochody, które dotychczas na mocy przepisów ustawowych wpływały do instytutu ubogich, a w wypadku braku tegoż – do miejscowego funduszu ubogich, będącego w zarządzie proboszcza, miały zasilać gminny fundusz ubogich, administrowany przez naczelnika gminy⁵. W ten sposób zgodnie z liberalnymi tendencjami polityki w monarchii habsburskiej dążono teoretycznie do stworzenia zrębów zsekularyzowanej, zbiurokratyzowanej dobroczynności, która leżałaby w gestii administracji lokalnej.

Rządowe usiłowania tworzenia „instytutów ubogich” nie powiodły się w Galicji, gdzie takowych po prostu nie założono⁶. Świecka dobroczynność nie cieszyła się tu zresztą dobrą sławą: krakowski radca miejski Walery Wielogłowski nazywał ją w roku 1861 prześmiewczo „boginią w krynolinie i w glansowanych rękawiczkach”⁷. Według Wielogłowskiego ta „córka filozofii przeszłowiecznej chciała w tych dziełach miłosierdzia zastąpić zakony, nie dla tego zaś, aby czuła się miłosierniejszą, ale aby bezpośrednim udziałem jałmużny przywłaśczyć sobie wdzięczność ubogich”⁸. Nie udało się to jednak, zlaicyzowana dobroczynność wzbudzała bowiem raczej żal, niechęć i obmowę. Wielogłowski pisał dalej: „Sama administracja świecka, acz zacna i czcigodna, a skrupulatnie sumienna, nie posiada widać ani ducha inicjatywy, ani daru przemysłnego miłosierdzia, które mnożyć umie środki przynoszące ulgę cierpieniom ludzkim. – Niech więc ustąpią zarządu naturalnym jałmużnikom Opatrzności Boskiej, a tym sposobem sami się od kłopotów, a nas od mnożących się w różnym kalibrze żebraków uwolnią [...] Widzimy więc, że się bez filantropii i bez nowych stowarzyszeń u nas obejdzie, tylko stare ożywić i w praktykę właściwą wdrożyć należy”⁹.

Również radca magistratu krakowskiego, Rudolf Sikorski, oceniał jeszcze w roku 1900 tendencję sekularyzacji dobroczynności bardzo krytycznie, zarzucając ustawom minimalizowanie wpływu duchowieństwa i przeciążenie administracji zadaniami opiekuńczymi: „Ustawa gminna i ustawa o przynależności [...] cały ciężar gatunkowy opieki nad ubogimi

⁴ R. Sikorski, *Opieka nad ubogimi w Krakowie w roku 1898* [w:] *Statystyka miasta Krakowa*, z. VII, Kraków 1900, s. 156. Rudolf Sikorski był doktorem praw i radcą magistratu krakowskiego.

⁵ Tamże, s. 157–158.

⁶ J. Buzek, *Administracja*, Lwów 1913, s. 857. Józef Buzek (1873–1936) statystyk, ekonomista, prof. Uniwersytetu Lwowskiego.

⁷ W. Wielogłowski, *O żebractwie w Krakowie*, Kraków 1861, s. 9. Walery Wielogłowski (1805–1865) właściciel ziemski, działacz społeczny i polityczny, wydawca i poseł na Sejm Krajowy.

⁸ Tamże, s. 11.

⁹ Tamże, s. 23–24.

przekazują radzie gminnej i naczelnikowi gminy. Ustawy powyższe nie liczą się z tak ważnym czynnikiem opieki nad ubogimi, jakimi są duchowni w gminach, stąd też, wobec zbyt wielkiej ilości zadań na gminie ciążących, opieka w Galicyi, nie wsparta czynnikami więcej oświeconymi ani specjalnym ustawodawstwem, nie wykazuje jednolitej organizacji, ani rozwoju”¹⁰.

Oczywiście gminy broniły się przed obciążeniem dodatkowym i niewdzięcznym zadaniem. Ubogich traktowano jako nicponi i próżniaków, stanowili oni uciążliwy, ale zwyczajny element krajobrazu miejskiego. Kraków nie był pod tym względem wyjątkiem. Jak pisał Wielogłowski w roku 1861, „Kraków staje się stekiem i zbiegowiskiem wszystkich wyrzutków całej Polski, Niemiec Czech i Szlęska oraz przystanią dla wszystkich spróchniałych rozbitków społeczeństwa. Gdyby ta migracja żebraków do nas złożona była z kalek i starców, to chętnie podzielilibyśmy się z nią chlebem i poczytalibyśmy sobie za religijny obowiązek stać się okiem ślepego, nogą kulawego a podporą starca; ale tak nie jest. – Tłum krakowskiego żebractwa składa się ze zdrowych, silnych a często młodych włóczęgów, nienawidzących pracy, rozwałęsanych życiem bezczynnym i upadłych na duchu, sumieniu i obyczajach”¹¹.

Zadaniem gminy była raczej ochrona obywateli miasta przed natrętными biedakami niż pomoc nędznikom. Akcje pomocowe scedowano na instytucje prywatne albo konfesyjne. Tuż przed wybuchem Wielkiej Wojny Jerzy Michalski wskazywał na sprzeczność teorii i praktyki: „Opieka publiczna powinna być rzeczą główną – oparciem i podstawą dla opieki prywatnej, która powinna tamtą tylko uzupełniać, wspierać, być dodatkiem i wykończeniem. Tym czasem u nas zorganizowana dobroczynność prywatna może gminę czasem i częściowo wyręczyć pod pewnymi warunkami w jej obowiązku zaopatrywania ubogich, co więcej, może ją zupełnie nawet zwolnić od niego. Dopiero wtenczas, jeżeli środki tych zakładów, fundacji i funduszków dobroczynnych nie wystarczają, gmina obowiązana jest przyjść z pomocą”¹².

Jeszcze w roku 1917 Jan Stanisław Bystroń, omawiając zadania gminy, wymienił opiekę nad ubogimi na ostatnim miejscu, po administracji, dbaniu o wygląd miasta, zadaniach sanitarnych i szkolnictwie¹³. Zdaniem historyka gospodarki Krzysztofa Brońskiego do końca doby

¹⁰ R. Sikorski, *Opieka nad ubogimi...*, s. 158.

¹¹ W. Wielogłowski, *O żebractwie w Krakowie...*, s. 3-4.

¹² J. Michalski, *Prawo ubogich*, Kraków 1904, s. 94-95. Jerzy Michalski (1870-1956) bankowiec, ekonomista, docent w katedrze skarbowości UJ.

¹³ J.S. Bystroń, *Pięćdziesięciolecie samorządu Krakowa 1866-1916*, Kraków 1917, s. 13. Jan Stanisław Bystroń (1892-1964) etnograf i socjolog, prof. UJ.

autonomicznej zasadniczą rolę w rozwiązywaniu kwestii ubóstwa odgrywała pomoc świadczona przez fundacje charytatywne i prywatnych darczyńców, a nie władze publiczne¹⁴. Broński uważa też, że w okresie autonomii nie wypracowano żadnych skutecznych programów wychodzenia z ubóstwa, np. przez aktywizację zawodową samych zainteresowanych. Niestety, opracowania milczą o znaczeniu wprowadzonego po raz pierwszy w Galicji właśnie w Krakowie w roku 1900 systemu eberfeldzkiego¹⁵, który indywidualizował ubóstwo i przez decentralizację akcji pomocowych miał pomóc w aktywizacji zawodowej osób w trudnym położeniu. W magistracie utworzono wtedy nowy dział dla spraw dobroczynnych (VI), którego działalność miała się oprzeć na zasadach tego systemu¹⁶. W tym samym roku założono Miejskie Biuro Ubogich, które było organem gminy¹⁷. Sikorski i Buzek twierdzili jednak, że wśród opiekunów ubogich przeważał element biurokratyczny, a nie społeczny, i od samego początku powierzano jednemu opiekunowi zbyt dużą liczbę osób (30 zamiast 3–4), co czyniło z tego przedsięwzięcia karykaturę pierwowzoru.

Ustawa państwowa o prawie swojszczyzny

Oreżem w obronie gmin przed kosztami akcji dobroczynnych była obowiązująca na terenie całej monarchii „ustawa państwowa z 1863 o prawie swojszczyzny”, która nakładała obowiązek pomocy wyłącznie na gminę pochodzenia klienta dobroczynności¹⁸. Przynależność nabywało się po ojcu, a w wypadku żony – po mężu, przez uzyskanie urzędu publicznego i przez wyraźne przyjęcie do związku gminy¹⁹. Przynależność było bardzo trudno zmienić, stąd wielu mieszkańców miast nie mogło uzyskać prawa przynależności. O ile w roku 1880 w Krakowie 55,4% mieszkańców było przynależnych²⁰, o tyle w roku 1910 odsetek ten zmniejszył się do 34%²¹.

¹⁴ K. Broński, *Kwestia opieki publicznej nad ubogimi w Galicji w dobie autonomicznej (wybrane problemy)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie” 2008, nr 779, s. 26.

¹⁵ J. Buzek, *Administracja...*, s. 873.

¹⁶ R. Sikorski, *Opieka gminna nad ubogimi w Krakowie w r. 1901 i 1902* [w:] *Statystyka miasta Krakowa*, z. IX, cz. II, Kraków 1907, s. 268.

¹⁷ J. Serkowski, *Ochrona dzieci i przymusowe wychowanie zaniedbanej młodzieży. Studium*, Lwów 1911, t. 1, s. 29.

¹⁸ J. Bartoszewicz, *Opieka nad ubogimi w Galicji* [w:] *Wiadomości statystyczne o stosunkach krajowych*, Vol. XVIII, Lwów 1901, s. 24. Joachim Bartoszewicz (1867–1938) lekarz, prawnik i polityk endecki.

¹⁹ J. Buzek, *Administracja...*, s. 858.

²⁰ J.S. Bystroń, *Pięćdziesięciolecie samorządu Krakowa...*, s. 4 i 10.

²¹ Tamże, s. 10.

Oznaczało to, że duża część mieszkańców miasta była pozbawiona prawa do wsparcia w razie zubożenia czy do leczenia w szpitalach miejskich. Praktycznie wyglądało to tak, że jeżeli człowiek ubogi podpadł władzom porządkowym, to go pod przymusem odstawiano, czyli szupasowano, do gminy pochodzenia, chociaż go z tą gminą nic nie łączyło. Jerzy Michalski wspominał, że gminy traktowały ubogich z dużą dowolnością: „Gminy wobec «obcych» postępowały i postępują też sobie albo wbrew ustawie, t.j. w ten sposób, że z litości i dobrego serca wspierają ich, albo też w myśl ustawy, t.j. z całą brutalnością i bezwzględnością odsyłając ubogich do miejsc przynależności, choćby lata całe spędzili w sile wieku i w pracy na pożytek gminy, względnie jej mieszkańców. Jest jednak, prawda, jeszcze i trzeciaewentalność – wszak można także ubogiemu «obcemu» pozwolić, aby z głodu zginął”²².

Szupasując element problematyczny, miasta pozbywały się żebraków, bezrobotnych i chorych, którzy oczywiście przy pierwszej nadarzającej się okazji wracali do miasta, gdzie możliwości zdobycia pracy czy jałmużny były większe. Prawo swojszczyzny zreformowano dopiero w roku 1896, przynależność do gminy można było od tego czasu nabyć przez zasiedzenie po okresie 10 lat, o ile zamieszkujący gminę nie stał się w tym czasie ciężarem dobroczynności publicznej (Dz.U.P. nr 222)²³.

Konfesyjny rozdział dobroczynności

Istniał też inny rodzaj obrony, który mogły stosować galicyjskie gminy, aby uchylić się od uciążliwego obowiązku udzielania pomocy. Pretekstem dostarczało utrzymanie konfesyjnego rozdziału dobroczynności, co pozwalało uwolnić się gminom od odpowiedzialności za zubożałych miejscowych Żydów. Dlatego fundusze dla ubogich izraelitów zostały wyjęte od samego początku spod działania ustawy o gminnym funduszu ubogich i według § 92 ustawy gminnej z 12 sierpnia 1866 miały być zarządzane w dalszym ciągu przez naczelników gminy wyznaniowej, a nie gminy politycznej, jak to teoretycznie miało miejsce w wypadku chrześcijan.

Opieka nad ubogimi w Galicji była wobec tego na podstawie § 89–94 ustawy gminnej w dalszym ciągu rozdzielona na chrześcijańską i izraelicką²⁴. Sprawę opieki nad ubogimi chrześcijańskimi regulował patent cesarza Józefa z 23 listopada 1786 (Patent wegen Verpflegung der wahren Armen), a kwestie opieki nad ubogimi Żydami patent z 7 maja

²² J. Michalski, *Prawo ubogich...*, s. 94.

²³ J. Bartoszewicz, *Opieka nad ubogimi w Galicji...*, s. 25.

²⁴ R. Sikorski, *Opieka nad ubogimi...*, s. 157

1789, tzw. Judenordnung²⁵. Patent ten w § 19 nakładał na przełożonych gminy izraelickiej, a w dalszych ustępach także na gminę wyznaniową obowiązek wspierania biednych współwyznawców. Należy podkreślić, że pomimo wejścia w życie ustaw zasadniczych i zrównania praw obywateli bez względu na wyznanie (patent grudniowy²⁶) rozdział dobroczynności utrzymał się do końca doby autonomicznej. Jak pisał świadek epoki, galicyjska „publiczna opieka nad ubogimi, pomimo nowych form i stosunków prawnych, nie przestała być tem, czem była dawniej, tj. dobroczynnością, z natury rzeczy związaną z religijnymi pojęciami i wyznaniowymi instytucjami”²⁷.

Statuty miejskie

Działy ustanawiające konfesyjny rozdział dobroczynności zamieściły też w swych statutach jedyne dwa miasta galicyjskie, które przynależały w monarchii do uprzywilejowanej grupy miast o własnych statutach (Statutarstädte): Lwów i Kraków. Opracowując statuty, które nie mogły zawierać paragrafów sprzecznych z konstytucją, czyli patentem grudniowym, gminy miejskie mogły uwzględnić swoje szczególne potencjały rozwojowe, co przekładało się na ich siłę podatkową. Zarówno galicyjska ustawa gminna, jak i statuty miast Lwowa i Krakowa zawierały działy i paragrafy regulujące wzajemny stosunek gmin terytorialnych i konfesyjnych²⁸.

Podstawę rozdziału konfesyjnego dobroczynności w Krakowie stanowiły postanowienia gminnego statutu tymczasowego z roku 1866, a konkretnie jego dział 6, tytuł 17 „O wpływie władzy gminnej na sprawy dotyczące różnych wyznań religijnych”²⁹ (dział ten przetrwał w statutach miejskich w nieznacznie zmienionej formie do roku 1931). Paragraf 119 tego działu stanowił: „Kaźde wyznanie religijne pozostaje w posiadaniu i używaniu zakładów, fundacji i funduszków przeznaczonych na jego cele duchow-

²⁵ M. Wasung, *Opieka nad ubogimi. I Rys opieki nad ubogimi otwartej (pozaprzytulkowej)*, Lwów 1908, s. 79. Michał Wasung/Wassung był prawnikiem i radcą miejskim.

²⁶ Patent grudniowy gwarantował prawo do ochrony wolności osobistej, nienaruszalności własności, wolności wyznania (prawo kultu publicznego dla kościołów uznanych przez państwo oraz prywatnego dla pozostałych), prawo do zrzeszania się, równość wobec prawa i wolność prasy.

²⁷ J. Bartoszewicz, *Opieka nad ubogimi w Galicyi...*, s. 80

²⁸ H. Kozłńska-Witt, *Krakauer Munizipalität und jüdische Konfessionsgemeinde. Provisorisches Gemeindestatut für die königliche Hauptstadt Krakau (1866) und seine Wirkung*, „Historica. Review in history and related sciences” 2015, vol. 6, nr 1, s. 58–68.

²⁹ *Tymczasowy statut gminny dla Miasta Krakowa*, Kraków 1866, s. 43–44; R. Sikorski, *Opieka nad ubogimi...*, s. 161–162.

we, naukowe i dobroczynne i opędza wydatki swe z własnych zasobów. Każdy członek gminy miasta Krakowa przyczynia się do wydatków tego tylko wyznania religijnego, do którego sam należy”³⁰. Przepis powtarzał postanowienia obowiązującego w Rzeczypospolitej Krakowskiej i wzorującego się w tym względzie na *Judenordnung* Statutu urządzającego starozakonnych w Wolnem mieście Krakowie i Jego Okręgu (1817)³¹ i podnosił do rangi obowiązującego prawa wcześniejszą, sięgającą jeszcze korzeniami do struktur stanowych, tradycję konfesyjnego rozdziału dobroczynności.

Konfesyjny rozdział dotyczył nie tylko dobroczynności, ale też definicji majątku miejskiego. Majątek ten bywał rozumiany, tak jak np. we Lwowie, jako należący wyłącznie do zamieszkujących miasto chrześcijan³². Powoływano się w tym względzie na przywilej Kazimierza Wielkiego z roku 1356, w którym król przekazywał miasto chrześcijańskiemu mieszczaństwu. Jak to opisywał jeden z chrześcijańskich radców lwowskich dr Michał Wasung: „Majątek powyższy należał wyłącznie do gminy miasta Lwowa, względnie do obywateli miasta Lwowa, czyli mieszczan tegoż miasta z tem, że niektóre majątki wyraźnie darowane były na chrześcijańskie fundacje i zakłady, na chrześcijańskie cele religijne, naukowe i dobroczynne. Mieszczaństwo zaś stanowiła tylko ludność chrześcijańska, a Żydzi, chociaż wolno im było mieszkać w mieście, byli uważani za obcych, którzy tylko w mieście bawią, a nawet jako obcy z gminą zawierają układy handlowe. Stefan Batory w statucie miasta Lwowa wyraźnie zaznaczył, że Żydzi nie są częścią miasta i nie są mieszczanami, a nawet nic wspólnego z mieszczanami nie mają”³³. Fakt, że Żydzi pełnili funkcje właściwe mieszczanom i byli obarczani podatkami na rzecz gminy, najwyraźniej umykał tak argumentującym.

Trzeba podkreślić, że te paragrafy stanowiły w całej monarchii wyjątek, żadne inne statuty miejskie nie wypowiadały się na temat gmin konfesyjnych i rozdziału dobroczynności, chociaż przypuszczalnie taki rozdział był szeroko praktykowany. Ale też i w Galicji mieszkała większość „austriackich” Żydów, i tu w miastach istniały wyodrębniające się dzielnice żydowskie, a w ich ramach działały konfesyjne instytucje dobroczynne. Paragrafy były zatem odbiciem pewnej szczególnej sytuacji wyznaniowej, a z drugiej strony konserwowały prawnie tradycyjne podziały wyznaniowe.

³⁰ *Tymczasowy statut...*, s. 43.

³¹ A. Jakimyszyn, *Żydzi krakowscy w dobie Rzeczypospolitej Krakowskiej. Status prawny. Przeobrażenia gminy. System edukacyjny*, Kraków–Budapeszt 2008, s. 118.

³² H. Hein-Kircher, *Polityczna integracja w mieście wieloetnicznym: podstawy prawne i ich wpływ na sytuację Żydów we Lwowie po roku 1870*, „*Res Gestæ*” 2016, nr 2, s. 29–42.

³³ M. Wasung, *Opieka nad ubogimi...*, 90.

Wydaje się, że te omawiane przepisy w dużej mierze torpedowały pierwotne cele reformatorów monarchii zmierzających do rozdzielenia państwa od kościoła i stworzenia biurokratycznej ponadkonfesyjnej opieki społecznej. Znawca tematu, kierownik biura statystycznego we Lwowie dr Joachim Bartoszewicz twierdził w 1911 r.: „po dziś dzień utrzymał się, mimo licznych zmian politycznych i społeczno-prawnych, charakter kościelny i wyznaniowy opieki nad ubogimi w tej części Rzeczypospolitej, która Galicyą się zowie”³⁴. Nie mniej ciekawy jest dalszy wywód tegoż autora: „Wprawdzie opieki nad ubogimi, wykonywanej przez organa administracji publicznej (gminy i powiaty) nie można nazwać «chrześcijańską», albowiem jako czynność administracyjna do wszystkich, bez różnicy wyznania, stosować się winna – ale, mimo to, w ogromnej większości wypadków nosi ta opieka gmin i powiatów cechę wyraźnie wyznaniową, chrześcijańską. Subwencje udzielane tu i ówdzie przez gminy izraelskim instytucjom i stowarzyszeniom dobroczynnym zaznaczają tylko **bezwyznaniowość gminnej opieki** [podkreślenie HKW]. W gruncie rzeczy żydów odsyła się zwykle do wyznaniowej gminy izraelskiej lub do specjalnie dla nich przeznaczonych zakładów i instytucji”³⁵. Wypowiedź wskazuje, że miejskie subwencje dla instytucji żydowskich mogły odgrywać rolę listka figowego mającego ukryć fakt, że dobroczynność galicyjska jest wykonywana w dalszym ciągu prawie wyłącznie konfesyjnie. Bartoszewicz nie wskazywał jednoznacznie, przed kim ten fakt chciano ukryć, ale jego wypowiedź nabiera specyficznego sensu, jeżeli przypomnimy, że „obrona Galicji”, mającej w monarchii opinię prowincjonalnej, zacofanej i biednej, była ważnym zadaniem elit galicyjskich. Np. pisząc o opiece społecznej, Bartoszewicz polemizuje w tym samym tekście z Austriakiem, prawnikiem specjalizującym się w sprawach administracyjnych Ernstem Mischlerem, który w swoich pracach wyrażał się o Galicji raczej niepocholebnie i bardzo protekcyjnie”³⁶.

Rudolf Sikorski, mówiąc o krakowskich ubogich, wymienia trzy ich grupy: „stróżów, wyrobników i znaczną część izraelitów na Kazimierzu”³⁷. Z tego rozróżnienia wynika, że duża grupa krakowskich Żydów była traktowana jako problematyczny element miejski. Mając przed oczami „podłą kondycję” ulic zamieszkiwanych przez Żydów i nędzę ich mieszkańców, uważano jednocześnie, że Żydom powodzi się lepiej, i że są lepiej zorganizowani. Wiedza o dobrze działającej dobroczynności w ramach gmin

³⁴ J. Bartoszewicz, *Opieka nad ubogimi w Galicyi...*, s. 80

³⁵ Tamże.

³⁶ Też: J. Michalski, *Prawo ubogich...*, s. 127–129. Ernst Mischler (1851–1912), profesor statystyki i prawa finansowego w Wiedniu i Pradze, wydawca monumentalnego „Österreichsches Staatswörterbuch”.

³⁷ R. Sikorski, *Kraków w roku 1900 oraz jego podział administracyjny w ciągu XIX stulecia*, Kraków 1904, s. 23.

żydowskich była w tamtym okresie powszechna: „Odrębnie od chrześcijańskiej rozwijała się dobroczynność izraelska. Tak jak dziś jest wykonywaną istniała i dawniej. Najwięcej działalności rozwinęły stowarzyszenia istniejące przy bardzo licznych domach modlitwy, które wspierają swych członków, stąd rozdawnictwo wsparć podlega ścisłej kontroli, gdyż członkowie towarzystwa znają się nawzajem dokładnie. Opiekę tę, opartą prawie wyłącznie na zasadach religii, cechuje ogromnie rozwinięty udział społeczeństwa izraelskiego w stowarzyszeniach dobroczynnych”³⁸.

Statystyka opracowana w roku 1898 przez miejskie biuro statystyczne na żądanie krakowskiej rady miejskiej wykazała 36 żydowskich instytucji dobroczynnych, w tym 18 domów modlitwy i dobroczynności³⁹. Sikorski zauważył, że o ile żydowska dobroczynność koncentruje się na opiece pozazakładowej, o tyle u chrześcijan przeważa ta zakładowa. Zakładów chrześcijańskich było pięć razy więcej niż żydowskich, stowarzyszenia żydowskie były za to bardziej liczne (dziesięć razy więcej członków), dlatego też wpływ ze składek członków był trzy razy wyższy niż w instytucjach chrześcijańskich. Stowarzyszenia żydowskie udzielały poza tym zubożałym zwrotnych pożyczek, czego nie praktykowały stowarzyszenia chrześcijańskie (podobnie działał jednak neutralny konfesyjnie fundusz księcia Rudolfa⁴⁰).

Żydowskie towarzystwa dobroczynne i ich subwencjonowanie

Sprawozdanie urzędowe z roku 1867 skreślone przez dr. Stanisława Strzeleckiego, wiceprezydenta miasta Krakowa, mówiło o jedenastu bractwach dobroczynnych izraelskich na Kazimierzu, które „do wykonania miłosierdzia były związane”, mianowicie:

- „Bikur Cholim do odwiedzania chorych ubogich
- Gemilath Chassidim do udzielania pożyczek
- Malbusz Arunim dla rozdawania odzieży między ubogich
- Gidul Jessomim do wychowania sierót
- Hachnasat Kalah do wyposażania panien ubogich
- Nosse Hamitah do exportacji przedpogrzebowych
- Kadisza Gemilath Chassidim szel Emeth do sprawiania pogrzebów
- Komitet ochronek dla małych dzieci
- Towarzystwo Izraelitek cywilizowanych dla udzielania zapomóg ubogim

³⁸ R. Sikorski, *Opieka nad ubogimi...*, s. 175.

³⁹ Tamże, s. 175 i 181–184.

⁴⁰ Kronprinz Rudolf-Stiftung, albo Erzfürst Rudolf-Stiftung, fundacja założona przez cesarza Franciszka Józefa I w roku 1858, aby uczcić narodzenie pierworodnego syna i następcy tronu – Rudolfa. Fundacja udzielała m.in. pożyczek zubożałym rzemieślnikom i wspierała projekty szpitalnicze i edukacyjne.

- Podobne Towarzystwo kobiet pod kierunkiem P. Schreiberowej rabinowej
- Towarzystwo opieki nad położnicami”⁴¹.

Wiceprezydent wspominał też o inicjatywie, która dopiero się organizowała: „Starozakonni przedłożyli do zatwierdzenia statut urządzenia dobroczynnej opieki pod nazwą Hyzharu bibne Aniim nad zaniedbanymi chłopcami, celem ułatwienia im wykształcenia się w zawodzie handlowym, przemysłowym lub rękodzielniczym”⁴². Przedstawiona lista obejmuje przeważnie stowarzyszenia tradycyjne. Obecność postępowców zaznacza się tylko w dwóch wypadkach: Towarzystwa Kobiet Cywilizowanych i powstającego Towarzystwa Wsparcia Biednych Chłopców Starozakonnych.

O ile w pierwszym sprawozdaniu nie było wzmianek o tym, że stowarzyszenia dobroczynne żydowskie otrzymywały jakiegokolwiek zapomogi od samorządu, o tyle już w następnym sprawozdaniu za rok 1868 czytamy: „Nakoniec przyszła gmina w pomoc komitetom ochron chrześcijańskich kwotą 500 złr., szpitalom starozakonnych zł. reńs. 200, a ochronkom izraelickim zł. reńs. 100”⁴³. Dwie instytucje gminy: szpital i ochronka, dodajmy instytucje tradycyjne, otrzymywały zatem już w końcu lat sześćdziesiątych niewielkie zapomogi. W roku 1914 subwencjonowanych instytucji było już całkiem sporo: w dziale X: Dobroczynność wymieniano całą listę subwencjonowanych przez samorząd żydowskich stowarzyszeń prywatnych:

1. „Stowarzyszenie kobiet ku ochronie sierót izraelickich
2. Towarzystwo ku wspierania biednych chłopców starozakonnych pod godłem **Hisaharu Bibne Amim** (od 1868)
3. Stowarzyszenie dla przytułku biednych starców pod godłem **Asyfas Skenim**⁴⁴
4. Stowarzyszenie ku wsparcia biednych uczniów ludowych wyznania mojżeszowego pod godłem **Chewre Machzide Naare** (od 1877)
5. Stowarzyszenie ku zaopatrywaniu ubogich uczennic wyznania mojżeszowego w odzież i obuwie (ok. 1889)
6. Stowarzyszenie ku wsparciu izraelickich rękodzielników pod godłem **Szomer Umonim** (od 1874)
7. Stowarzyszenie ku pielęgnowaniu biednych chorych pod godłem **Bikur Cholim**
8. Stowarzyszenie ku zaopatrzeniu ubogich w odzież pod godłem **Malbusz Erunim/ Malbisz Arimim**

⁴¹ S. Strzelecki, *Gmina Krakowska. Sprawozdanie urzędowe z roku 1867*, Kraków 1868, 20. Akcenty nad é w oryginale. Stanisław Strzelecki (1821–1878) był prawnikiem.

⁴² Tamże, s. 20.

⁴³ S. Strzelecki, *Gmina Krakowska. Sprawozdanie urzędowe za rok 1868*, Kraków 1869, s. 21.

⁴⁴ A. Maślak-Maciejewska, *Z dziejów judaizmu w XIX-wiecznym Krakowie – tożsamość, poglądy religijne i instytucje postępowe*, Kraków 2015, s. 272–275. Typoskrypt pracy doktorskiej. Dziękuję dr Maślak-Maciejewskiej za udostępnienie nieopublikowanego doktoratu.

9. Towarzystwo **kolonii** wakacyjnych dla izraelickiej dziatwy szkół ludowych (od 1890)
10. Stowarzyszenie pod nazwą «**Kuchnia szkolna bezpłatna**» dla dziatwy bez różnicy wyznania i płci uczęszczającej do szkół publicznych (od 1887)
11. Komitet **taniej kuchni** izraelickiej
12. Stowarzyszenie ku rozdzieleniu jałmużny i węgla pod godłem **Kupa-Zeduku** (od 1874)
13. Stowarzyszenie ku niesieniu pomocy biednym chorym **ozdrowieńcom** wyznania mojżeszowego szpitali krakowskich
14. Wyznaniowa gmina izraelicka na **szpital**
15. Grupa krakowska Towarzystwa **Nadzieja** ku wspieraniu ubogiej chorej uczącej się młodzieży galicyjskiej szkół średnich i wyższych
16. Związek niewiast żydowskich⁴⁵.

Tabela 1 przedstawia rozwój i wysokość subwencji na żydowskie cele dobroczynne w okresie galicyjskim. Oprócz podmiotów dobroczynnych subwencionowano też instytucje oświatowe, jak szkołę dla analfabetów (od 1897)⁴⁶ czy dla sług żydowskich oraz w ostatnich latach przedwojennych Talmud Torę.

Liczba subwencionowanych instytucji postępowych z czasem znacznie się zwiększyła, m.in. dlatego, że powstawało ich coraz więcej. Większość z nich zajmowała się szeroko pojętą produktywizacją Żydów (co było głównym celem postępowców), czy to oferując materialną pomoc dla dziatwy szkolnej, czy umożliwiając jej zdobycie wykształcenia zawodowego. Warto w tym miejscu podkreślić wyjątkowość inicjatywy taniej kuchni, którą chciano objąć dzieci bez różnicy wyznania⁴⁷. Wprawdzie takie ponadkonfesyjne gesty inicjowała też sporadycznie strona chrześcijańska (np. ogrzewalnia dla bezdomnych na Kazimierzu, każdej zimy organizowane rozdawanie zupy rumfordzkiej), ale w wypadku założonej przez postępowców taniej kuchni było to działanie permanentne, którym zajmowało się subwencionowane przez samorząd stowarzyszenie pań.

Aby otrzymywać subwencje, stowarzyszenia musiały spełniać określone w przepisach wymogi i stosować się do procedur, np. przedstawić nowoczesne statuty, złożyć prośbę o subwencionowanie oraz rozliczyć się z otrzymanych pieniędzy (Michalski wspominał, że spośród prywatnych stowarzyszeń dobroczynnych tylko te mogły otrzymać subwencje od państwa, które pozostawały w kontakcie z władzą ubogich, udzielały jej żądanych wyja-

⁴⁵ *Budżet wydatków i dochodów gminy miasta Krakowa od 1. Stycznia 1914 do 30 czerwca 1915*, Kraków 1913, Dział X, poz. 15.

⁴⁶ A. Maślak-Maciejewska, *Z dziejów judaizmu w XIX-wiecznym Krakowie...*, s. 270.

⁴⁷ Dziękuję dr Alicji Maślak-Maciejewskiej za zwrócenie uwagi na ten aspekt działalności postępowców.

Tabela 1. Wysokość subwencji na żydowskie cele dobroczynne w latach 1872–1914 [w koronach]

Rok	1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.	9.	10.	11.	12.	13.	14.	15.	16.
1872	Sieroty 100	Zanied. 200	Asyfas. 200	S.Uczn. 200	Odzież 200	Rękodz. 200	BikurCh 200	MalbuszE 200	Kolonie 200	Kuchnia 200	Tania 200	KupeZ 200	Ozdr. 200	Szpital 200	Nadz. 200	Niewż 200
1873	600	200														
1874	600	200														
1876	100	200														
1877	600	200														
1878	600	200														
1879	200	200	400					200								
1880	250	200	400	50			200	200				150				
1881	700	200	400	50			200	200				150				
1882	700	200	400	50			200	200				150				
1884	700	200	400	200		200	200	200				150				
1885	700	200	400	200		200	200	200				150				
1886	700	200	400	200		200	200	200				150				
1887	200	200	400	200		200	200	200		500		150				
1889	500	200	400	300		200	200	200		600		200				
1890	700	200	400	300		200	200	200				150				
1891	200	200	400	300		200	200	200				150				
1895	200	200	500	300	200	200	200	200								
1899	1000	400	1000	600	100	400	400	400	200	1200		300				
1900	800	300	1000	500	100	300	400	300	200	1000		300				
1903	1200	1000	1000	600	100	300	400	300	200	1200	400	300				
1904	1200	1000	1000	600	100	300	400	300	200	1200	400					
1906	1200	1000	1000	600	100	300	400	300	200	1200	600	300		1500		
1909	1400	1000	1000	600	100	300	400	300	400	1200	900	300	100	1500	100	100
1910	1200	1000	1000	600	100	300	400	300	400	1200	900	300	100	1500	200	100
1912	1200	1000	1000	600	100	300	400	300	400	1200	1200	300	100	1500	300	200
1913	1200	1000	1000	700	100	100	400	300	400	1200	1200	300	100	1500	300	200
1914	1800	1000	1000	700	100	300	400	300	400	1200	1200	300	100	1500	300	200

Pełne nazwy stowarzyszeń podano z zachowaniem kolejności na s. 20–21.
Źródło: Budżety wydatków i dochodów gminy miasta Krakowa z lat 1872–1914.

śnień i działały z nią w porozumieniu⁴⁸). Ponieważ zachowało się o wiele więcej sprawozdań niż statutów, wydaje się, że ważniejsze było rozliczenie się z otrzymanych pieniędzy. Prawdopodobnie stowarzyszenia tradycyjne niechętnie wypełniały te wymogi. W sprawozdaniu prezydenta Feliksa Szlachtowskiego z roku 1886 czytamy: „stowarzyszenia dobroczynne izraelskie ociągają się z przesłaniem odpowiedzi [na temat funduszu wsparcia i osób, którym udzielono wsparcia], lecz jest nadzieja, że przy pomocy zboru izraelskiego powiedzie się skłonić te stowarzyszenia do zadośćuczynienia zawezwaniu, aby przedstawić pełny obraz dobroczynności publicznej w naszym mieście”⁴⁹. Bartoszewicz konstatował zaś: „Szczególnie stowarzyszenia żydowskie nie kwapiły się z podaniem swych funduszy i dochodów”⁵⁰.

Nieproporcjonalnie dużą liczbę stowarzyszeń postępowych, które uzyskiwały subwencje, można tłumaczyć wymogami proceduralnymi. Przewaga na liście subwencionowanych mogła być też spowodowana pozazakładowym charakterem tradycyjnej dobroczynności żydowskiej. Czynnikiem sprzyjającym przyznaniu subwencji była też niewątpliwie silna reprezentacja postępowców w samorządzie miejskim. Nadmienię, że instytucje, które subwencionowano w roku 1914, otrzymały też wsparcie w pierwszych latach niepodległości. Być może mamy w tym wypadku do czynienia z pewnego rodzaju automatyzmem administracyjnym i kontynuacją przedwojennych praktyk.

Lista subwencionowanych instytucji odzwierciedla oddziaływanie nowej ustawy o przynależności z 5 grudnia roku 1896 (Dz.U.Kr. nr 222), która weszła w życie w Galicji w roku 1901, w tym okresie zwiększyła się bowiem liczba subwencionowanych instytucji, a także wzrosły sumy subwencji. Przez umożliwienie obywatelom uzyskania przynależności po 10 latach zasiedzenia ustawa powiększyła liczbę uprawnionych do otrzymywania pomocy⁵¹. Józef Buzek pisał, że w ciągu dwóch lat obowiązywania nowej ustawy, w roku 1901-2, w Krakowie prawo do swojszczyzny nabyły 1983 osoby⁵², zaś w samym roku 1910 liczba przynależnych wzrosła o 6 p.p.: z 34% do 40%⁵³.

Niewielki wpływ miało poszerzenie granic Krakowa, w gminach sąsiednich o charakterze wiejskim zamieszkiwało bowiem niewielu Żydów. Przeważała ludność chrześcijańska. Wyjątkiem było uprzemysłowione Podgórze, ale zostało ono przyłączone dopiero podczas I wojny światowej, w roku 1915.

⁴⁸ J. Michalski, *Prawo ubogich...*, s. 97.

⁴⁹ *Sprawozdanie prezydenta miasta z czynności Rady miejskiej i Magistratu krakowskiego za rok 1886 odczytane na posiedzeniu Rady miejskiej w dniu 3. Marca 1887*. Kraków 1887, s. 27.

⁵⁰ J. Bartoszewicz, *Opieka nad ubogimi w Galicji...*, s. 80.

⁵¹ R. Sikorski, *Opieka nad ubogimi...*, s. 163.

⁵² J. Buzek, *Administracja...*, s. 868.

⁵³ J.S. Bystron, *Pięćdziesięciolecie samorządu Krakowa...*, s. 10.

Ekskurs: współczesna charakterystyka niektórych subwencjonowanych instytucji żydowskich

Działacz społeczny dr Józef Serkowski, pisząc w roku 1911 o opiece nad zaniedbaną młodzieżą, wspominał o kilku otrzymujących subwencje miejskie stowarzyszeniach żydowskich i charakteryzował krótko ich działalność. Dzięki tej charakterystyce możemy dowiedzieć się, jakie stowarzyszenia dostrzegano w kręgach społecznikowskich i jak oceniali działalność stowarzyszeń żydowskich współcześni autorowi.

„Stowarzyszenie zaopatrzenia ubogich uczenic (!) izraelitek w odzież i obuwie, pod przewodnictwem Karoliny Horowitzowej, miało w r. 1906 dochodu 5578 kor., rozchodu 2838 kor., gromadzi fundusz żelazny”⁵⁴.

„Zakład wychowanie sierót izraelickich, założony w r. 1848, liczy 950 członków. Opiekuje się 17 dziewczętami i 32 chłopcami; kosztą ich utrzymania wynosiły w roku 1907 10856 koron. Główne dochody płyną z nieregularnych wkładek i Towarzystwo ma co roku niedobór. Z tego też powodu wiele próśb o przyjęcie odrzuca się. Fundusz żelazny stanowi realność przy ul. Dietla 64”⁵⁵.

„Stowarzyszenie dla wsparcia biednych chłopców starozakonnych, założone w r. 1868, liczy 270 członków. Stowarzyszenie ułatwia opuszczonym i zaniedbanym chłopcom żydowskim wykształcenie się w zawodzie rzemieślniczym lub przemysłowym, w miarę uzdolnienia. Opieka trwa do ukończenia terminu i wyszukania posady. Chłopcy otrzymują przyodziewek i obuwie, a o ile nie mogą znaleźć pomieszczenia u majstrów, otrzymują noclegi w lokalu stowarzyszenia (20). Reflektanci przyjmowani są w miarę możliwości; dla braku funduszy wiele podań się odrzuca. – W roku 1908 stan osobowy chłopców wynosił 51; koszt utrzymania 1 chłopca dziennie 1 kor. 50 h.”⁵⁶.

„Stowarzyszenie ku wsparciu uczniów szkół ludowych, wyznania mojż., założone w r. 1876, liczy 215 członków. Stowarzyszenie opiekuje się także uczniami szkół średnich. W r. 1907 wspomóżono 202 uczniów pierwszej kategorii i 87 drugiej. Wsparcia polegają na dostarczeniu książek, odzieży, obuwia i opłacie czesnego. Prawie każde podanie się uwzględnia. Dochody wpływają z wkładek członków, darowizn, subwencji i wynosiły w 1907 roku 2691 kor., rozchody 2641 kor. 92 h.”⁵⁷.

„Komitet Izrael. Kuchni bezpłatnej, dla dziatwy szkolnej”, założony w r. 1887, nie posiada członków stałych, lecz stoi ofiarnością obywatelstwa

⁵⁴ J. Serkowski, *Ochrona dzieci...*, s. 35. Obszernie pisze o tych stowarzyszeniach A. Maślak-Maciejewska, *Z dziejów judaizmu w XIX-wiecznym Krakowie...*, s. 263.

⁵⁵ J. Serkowski, *Ochrona dzieci...*, s. 36.

⁵⁶ Tamże, s. 36; A. Maślak-Maciejewska, *Z dziejów judaizmu w XIX-wiecznym Krakowie...*, s. 254–258.

⁵⁷ J. Serkowski, *Ochrona dzieci...*, s. 36; A. Maślak-Maciejewska, *Z dziejów judaizmu w XIX-wiecznym Krakowie...*, s. 258–261.

i subwencjami. Dzieci otrzymują podczas miesięcy zimowych codziennie ciepłe obiady, także dzieci chrześcijańskie, gdyż nikomu nie odmawia się przyjęcia. Rozdziela się również bieliznę. W roku 1907 obdzielono 581 dzieci obiadami i bielizną, w tym 195 młodzieży chrześcijańskiej i 17 uczniów szkół średnich. Obiadów wydano 43.575. Dochody w roku 1907 wynosiły 4452 K. 48 h., wydatki 4014 K. 11 h.⁵⁸.

„Towarzystwo leczniczych kolonii w Rabce, dla dziatwy izraelickiej liczy 196 członków, czerpie fundusze ze składek, datków i subwencji, oraz posiada dom, fundacji Wilhelmów Frenklów. Utrzymanie kolonii w sezonie 10-tygodniowym (2 serye po 5 tygodni) kosztuje 4000 koron, nie licząc mieszkani i jego urządzeń. Utrzymanie 1 dziecka kosztuje dziennie 1 koronę. W r. 1908 na 360 zgłoszonych dzieci przyjęto 84, po połowie chłopców i dziewczęta ze sfer najuboższych. Dzieci korzystają wiele z kierownictwa nauczycielskiego pod względem wychowawczym i wracają znacznie poprawione na zdrowiu i duchu”⁵⁹.

Zainteresowani opieką społeczną rozeznawali się najwyraźniej całkiem nieźle w działalności dobroczynności żydowskiej i oceniali ją pozytywnie. Wzmianka o tym, że przyjmuje się tylko niewielki procent zgłaszających się o pomoc, była charakterystyczna dla stowarzyszeń wszelkich wyznań. Serkowski jako szczególnie oddanych ochronie dzieci i pracujących na ich rzecz wymieniał: Dorę Fränkel, dra Rafała Landaua, dra Ferdynandaeichhorna i dra Ludwika Lustgartena⁶⁰.

Źródła, z których pokrywano subwencje

Z góry należy podkreślić, że mówimy o sumach bardzo niewielkich, na dobroczynność przeznaczano w roku 1883 – 3,54%, a w roku 1887 – 3,41% krakowskiego budżetu miejskiego⁶¹. Niewiele więcej dawał Lwów, bo 5,03–4,44%. Hojniejsze były Praga (6,83–9,13%) i Wiedeń (15,25–16,98%). Gminy broniły się przed płaceniem kosztów leczenia ubogich osób do gminy przynależnych w szpitalach publicznych w ten sposób, iż często przemocą udaremniały przewóz chorego z gminy do szpitala, dlatego też mocą ustawy krajowej galicyjskiej z 6 stycznia 1875 r. koszty tego leczenia przejął fundusz krajowy (1910: 3,416.375 K)⁶².

⁵⁸ J. Serkowski, *Ochrona dzieci...*, s. 37. A. Maślak-Maciejewska, *Z dziejów judaizmu w XIX-wiecznym Krakowie...*, s. 261–263.

⁵⁹ J. Serkowski, *Ochrona dzieci...*, s. 39. Prawdopodobnie identyczne z Towarzystwem Leczniczych Kolonii Wakacyjnych Izraelickiej Działwy Szkolnej, A. Maślak-Maciejewska, *Z dziejów judaizmu w XIX-wiecznym Krakowie...*, s. 263–266.

⁶⁰ J. Serkowski, *Ochrona dzieci...*, s. 42.

⁶¹ Ł.T. Sroka, *Rada Miejska we Lwowie w okresie autonomii galicyjskiej 1870–1914: studium o elicie władzy*, Kraków 2012, s. 170.

⁶² J. Buzek, *Administracja...*, s. 858 n.

Między subwencjonowaniem stowarzyszeń chrześcijańskich a żydowskich zachodziła istotna różnica: „Subwencje w instytucjach izraelickich są udzielane przez magistrat, w instytucjach chrześcijańskich prócz zasiłków magistratu krakowskiego są jeszcze znaczne zasiłki Wydziału krajowego, jak dla Towarzystwa Dobroczynności, lub zakładu św. Józefa”⁶³. Dobroczynność żydowską finansowano ze specjalnych legatów, którymi rozporządzało miasto. I tak w roku 1870 Kraków zarządzał funduszami: Ignacego Paprockiego dla wsparcia sierot wyznania izraelickiego, Lewka Weicenbluma i Chajma Kretzera na oświecenie wieczyste Bożnicy izraelskiej, podwójnym funduszem Teresy Abelles z przeznaczeniem procentu na wsparcie różnych bractw izraelickich i na rzecz wsparcia osieroconych chłopców wyznania izraelskiego, funduszem Maurycego Inländera na rzecz szpitala izraelickiego oraz funduszem Zygmunta Löbensteina dla wsparcia dwóch rekonwalescentów wyznania izraelskiego⁶⁴. Warto w tym miejscu wspomnieć o funduszu Salomona Wechslera, który powstał z zapisu w roku 1873, aby obdzielić po połowie ubogich chrześcijan i Żydów⁶⁵.

Drugim źródłem subwencji był fundusz ubogich, stanowiący prawie odrębną masę majątkową, którą gmina mogła wykorzystać jedynie na zaopatrzenie ubogich. Wpływały doń:

- „Datki dobrowolne
- Datki zebrane do skarboxy kościelnej
- Zapisy i fundacje dla ubogich
- Trzecia część spadku po księżach bez testamentów zmarłych
- Jeden procent kupna przy licytacjach dobrowolnych
- Grzywny polityczne i sądowe oraz kary pieniężne
- Taksy za udzielenie pozwolenia trzymania szynków otworem po godzinie policyjnej, za muzyki z tańcami, za bale i za publiczne produkcje
- Opłaty policyjne
- Od roku 1900 2,5% od zakładów totalizatora przy wyścigach konnych
- Taksy od rowerów”⁶⁶.

Tylko dwa rodzaje opłat – datki do skarbox i spadki po księżach – nie mogły być przeznaczane na dobroczynność względem Żydów. Sumy z ostatnich dwóch opłat – totalizatora i taksy od rowerów – były dzielone prawdopodobnie w pewnej ustalonej proporcji: tak w każdym razie miała się rzecz we Lwowie. Michał Wasung wspominał, że gmina miejska lwowska oddawała 1/3 wpływów z biletów wstępu na przedstawie-

⁶³ R. Sikorski, *Dobroczynność [w:] Statystyka miast Krakowa*, z. 2, Kraków 1889, s. 148.

⁶⁴ *Budżet dochodów i wydatków miasta Krakowa za rok 1870*, Kraków 1870, s. 24–26.

⁶⁵ *Zamknięcie rachunków różnych funduszy pod zarządem Gminy zostających za rok administracyjny 1880*, Kraków [b.d.].

⁶⁶ R. Sikorski, *Opieka nad ubogimi...*, s. 157; J. Bartoszewicz, *Opieka nad ubogimi w Galicyi...*, s. 32–33; J. Michalski, *Prawo ubogich...*, s. 82–83.

nia i widowiska, taks policyjnych od zabaw, przedstawień i widowisk publicznych (w roku 1906 – 11.500 Koron) izraelickiej kasie ubogich⁶⁷, a 2/3 pozostawały, do dyspozycji sekcji I rady miejskiej na nadzwyczajną subwencję dla Instytutu Ubogich Chrześcijan, względnie dla innych zakładów dobroczynnych⁶⁸.

Głównym źródłem finansowym subwencji były nakładane na Żydów kary, opłaty policyjne i konsensy. Sankcjonował to § 122 krakowskiego statutu mówiący, że „dochody na zaspokojenie potrzeb mieszkańców miasta rozłożone zostaną na użytek każdego wyznania, w stosunku przekładania się jego wyznawców”⁶⁹. W ten sposób subwencje dla instytucji żydowskich finansowali właściwie sami Żydzi. Magistrat był jedynie instytucją ściągającą, dzielącą i wypłacającą w myśl dewizy: od Żydów dla Żydów. Sekwestor Eljasz Kaliszer był przez długie lata jedynym żydowskim urzędnikiem w całym magistracie, co znamionuje, że ściąganiu opłat przypisywano tam wielką wagę, skoro zdecydowano się złamać monopol nie-Żydów przy zatrudnieniu w tej instytucji. Funkcja magistratu jako pośrednika była w moim przekonaniu krokiem w kierunku sekularyzacji czy biurokratyzacji procesu dobroczynności. Pośrednictwo magistratu oznaczało, że na forum samorządowym toczono dyskusje, jak należy podzielić ściągnięte sumy i jakie instytucje subwencjonować. Na decyzje miały wobec tego wpływ jednostki, które nie musiały być dobrze nastawione do gminy żydowskiej i mogły opowiedzieć się za subwencjonowaniem inicjatyw, które nie były priorytetowe dla dominujących w gminie konfesyjnej ortodoksów. Dopuszczenie pośrednictwa władz miejskich nie było jednak ustępstwem szczególnie rewolucyjnym, dobroczynność pozostała bowiem nadal wyznaniowa.

Przypuszczalnie początków krakowskiego miejskiego pośrednictwa w rozdziale subwencji należy upatrywać w latach sześćdziesiątych, kiedy postępowcy zorganizowali w krakowskim samorządzie Wydział Miejski dla Spraw Izraelickich, którym chcieli zastąpić ortodoksyjny zarząd gminy⁷⁰. W takim układzie instytucje żydowskie podlegałyby bezpośrednio administracji miejskiej. Krakowscy postępowcy chcieli zrealizować typowy program maskiliczny, przedkładając oświeconą władzę świecką nad „obszurancką” ortodoksyjną. To się wprawdzie nie udało, ale idea pośrednictwa administracyjnego między Żydami a instytucjami konfesyjnymi nie była w Krakowie całkiem nowa.

⁶⁷ M. Wasung, *Opieka nad ubogimi...*, s. 86.

⁶⁸ J. Bartoszewicz, *Opieka nad ubogimi w Galicyi...*, s. 87.

⁶⁹ *Tymczasowy statut...*, s. 44.

⁷⁰ Tamże, s. 44; H. Kozińska-Witt, *Die Krakauer Jüdische Reformgemeinde 1864–1874*, Frankfurt/M. et al. 1999, s. 120–121 i 123–128.

Kraków a Lwów

O ile w Krakowie można mówić o śladowej sekularyzacji procesu dystrybucji subwencji, o ich rozdziale decydowało bowiem grono miejskie, czyli niekonfesyjne, o tyle we Lwowie pozostał on czysto konfesyjny. W stolicy Galicji brak było w ogóle pośrednictwa magistratu⁷¹. Pieniądze z kar szły bezpośrednio do Żydowskiego Funduszu Ubogich zarządzanego przez gminę żydowską i były tam odpowiednio dzielone⁷². W ten sposób proces podziału odbywał się bez samorządu miejskiego.

Z podobnie bezpośrednim przekazywaniem kar gminie żydowskiej mamy do czynienia w jednym wypadku także w Krakowie, ponieważ niektóre kary nałożone na Żydów były wypłacane bezpośrednio szpitalowi żydowskiemu. Mimo tej bezpośredniości przekazu pieniędzy wiceprezydent ujął tę sumę w swoim sprawozdaniu jako subwencję miejską. Na subwencję dla szpitala składały się przede wszystkim kary za niezgłoszenie narodzenia dziecka do rabinatu. Wymierzano ich bardzo dużo, w przeważającej mierze były one nieściągalne ze względu na ubóstwo rodziców. Zachowane akta magistrackie świadczą o ścisłej współpracy magistratu i rabinatu w ściąganiu tego zaniebdania. Przekazywanie kar na szpital było prawdopodobnie starym zwyczajem jeszcze z czasów Rzeczypospolitej Krakowskiej, a może nawet wcześniejszym. Wypada przy tym podkreślić, że szpital był jedyną instytucją, która była własnością gminy żydowskiej. Inne instytucje dobroczynne należały do stowarzyszeń prywatnych.

Możliwym wyjaśnieniem różnic w sposobie przekazywania pieniędzy instytucjom żydowskim jest istnienie dwóch niezależnych funduszy: szpitalnego i administracyjnego. I tak kary za niezapisanie dzieci w rabinacie przeznaczane były bezpośrednio na szpital (do czasu), inne kary administracyjne wpływały zaś na fundusz administracyjny, z którego zasilano inne instytucje żydowskie, co negocjowano na forum samorządowym. Subwencję dla szpitala żydowskiego zapisano w krakowskich budżetach miejskich dopiero w roku 1906, chociaż wiceprezydent Strzelecki wspominał o niej już w roku 1868. Dlaczego w roku 1906 zaczęto nagle wyszczególniać subwencjonowanie szpitala w budżetach? Na razie nie znalazłam wyjaśnienia tego faktu. Należy jednak podkreślić, że istnieje interesująca czasowa korelacja między krakowską subwencją dla szpitala a subwencjonowaniem instytucji żydowskich we Lwowie.

⁷¹ J. Bartoszewicz, *Opieka nad ubogimi w Galicyi...*, s. 44.

⁷² Wasung wspomina o Izraelskiej Kasie Ubogich, której założenie w roku 1873 poprzedzały pertraktacje z magistratem miasta Lwowa, M. Wasung, *Opieka nad ubogimi...*, s. 85.

Dr Maks Schaff, wybitny lwowski działacz społeczny, twierdził, że samorząd lwowski zaczął regularnie subwencjonować instytucje żydowskie w czasie kadencji prezydenta zarządu gminy żydowskiej draemila Byka, tzn. w okresie 1902–1906⁷³. Także Bartoszewicz relacjonował w roku 1908, że „gmina miasta Lwowa subwencyjonuje instytucje i zakłady dobroczynne izraelickie”⁷⁴. Michał Wasung wspominał w roku 1908 o subwencjach Rady miasta Lwowa wypłacanych z funduszków gminy lub z wpływów ogólnych na rzecz lokalnego funduszu ubogich, udzielanych według uznania samorządu miejskiego⁷⁵.

W obu miastach żydowscy mieszkańcy, karani finansowo przez władze miejskie, sami finansowali tymi karami subwencje miejskie, które były następnie przekazywane gminie żydowskiej. Wydaje się prawdopodobne, że na początku subwencje w stu procentach pochodziły z tego źródła. Natomiast w późniejszym okresie wysokość kar i opłat musiałaby się radykalnie zwiększyć, żeby pokryć te wydatki. Konieczne więc było znalezienie innych źródeł finansowania subwencji. § 35 ustawy gminnej mówił wyraźnie, że „gdyby zakłady i fundusze przeznaczone na pomoc dla ubogich okazały się niewystarczające, rada gminna postara się o potrzebne środki i może oznaczyć sposób ich użycia”⁷⁶. Obowiązek wsparcia ze strony gminy był od samego początku subsydiarny, tj. gmina powinna występować ze wsparciem dopiero wtenczas, „jeżeli pomoc istniejących zakładów ubogich i dobroczynnych oraz fundacji tudzież osób trzecich, które są obowiązane do zaopatrzenia ubogiego już to według powszechnego prawa cywilnego (§§ 91, 117, 139, 143, 154, 166, 183), już to według innych praw (ustawa górnicza, przemysłowa, ustawa o ubezpieczeniu robotników, przepisy o czeladzi służbowej, o kasach wsparcia), okaże się niewystarczająca (§§ 22 i 23 al. 1. leg. cit.)”⁷⁷. Rada gminna powinna była w takim wypadku postarać się o potrzebne środki, to znaczy w budżecie gminnym z ogólnych dochodów gminnych uchwalić pokrycie dla tych kosztów⁷⁸. Niedobór można było pokryć z ogólnych funduszków gminy przez rozłożenie go na podstawie uchwały rady gminnej na poszczególnych członków gminy. § 78 ustawy gminnej z 9 lutego 1877 (L. 190 N. 38) mówił, że: „Wydatki na cele religijne, które Gmina jako taka na podstawie szczególnych tytułów prawnych

⁷³ M. Schaff, *Żydowska Gmina Wyznaniowa a opieka*, „Przegląd Społeczny” 1928, nr 9, s. 2. Maks Schaff był adwokatem i działaczem społecznym.

⁷⁴ J. Bartoszewicz, *Opieka nad ubogimi w Galicyi...*, s. 86.

⁷⁵ M. Wasung, *Opieka nad ubogimi...*, s. 85. Kary pieniężne od Izraelitów 18 000 Koron.

⁷⁶ R. Sikorski, *Opieka nad ubogimi...*, s. 156–157.

⁷⁷ J. Michalski, *Prawo ubogich...*, s. 79.

⁷⁸ J. Buzek, *Administracja...*, s. 858.

ponosić ma, mogą być pokryte dodatkami do podatków bezpośrednich, zatem także od członków innego wyznania”⁷⁹.

Reforma prawa o przynależności sprawiła, że dotychczasowe szczupłe fundusze przeznaczane na dobroczynność stawały się niewystarczające. Świadczą o tym relacje z działań samorządu lwowskiego z roku 1908, w których mówi się o dość znacznych sumach, a mianowicie 1/6 kwoty wyznaczonej na cele dobroczynne do dyspozycji sekcji rady miejskiej (8633 Koron), które gmina miejska wpłacała do żydowskiego funduszu ubogich i poszczególnych żydowskich instytucji dobroczynnych⁸⁰. Ogółem lwowska izraelicka kasa ubogich dostawała od gminy miejskiej ok. 56.000 Koron. Michał Wasung twierdził nawet, że gmina m. Lwowa lojalnie subwencjonuje gminę wyznaniową izraelicką, mimo tego, „że patentem Józefa II Judenordnung nie został jej majątek zlany z gminą polityczną, lecz pozostawiony jej, z wyraźnym zastrzeżeniem opędzania potrzeb ubogiej ludności żydowskiej”⁸¹. Przypuszczalnie w Krakowie sprawy miały się podobnie i miasto wypłacało instytucjom dobroczynnym żydowskim jakieś sumy z ogólnego budżetu.

Relacjonując debaty sejmu krajowego z roku 1897 nad koniecznością wydania odrębnej galicyjskiej ustawy o ubogich, Michalski cytuje głosy [m.in. prezydenta miasta Lwowa Godzimira Małachowskiego], że siły finansowe gmin po większej części nie wystarczają do należytego wypełniania obowiązków zaopatrywania i wspierania ubogich: „wnioskodawca żądał, aby uwzględniono konieczność współdziałania w tej mierze funduszy powiatowych i krajowych”⁸². Odrębnej ustawy nie wydano jednak do końca okresu galicyjskiego.

Na razie nie wiemy, jaką rolę odgrywało w procesie zbiurokratyzowania dobroczynności zaprowadzenie systemu eberfeldzkiego. Wydaje się jednak, że i ten system wdrażano konfesyjnie. Na Kazimierzu jego struktury powstały na początku XX wieku⁸³. W roku 1901 działało tam 11 opiekunów, na których przypadało przeciętnie 41,73 ubogich, w roku 1902 sytuacja się poprawiła: 13 opiekunów na 27,08 ubogich. W 1902 r. podzielono okręg kazimierski na dwie części, wschodnią kazimierską (13 opiekunów na 27,08 podopiecznych) i zachodnią skałeczną (8 na 22,23), granicę stanowiły ulice Mostowa i Boże Ciało. W ten sposób „konserwowano” tradycyjny podział między byłym Miastem Żydowskim a Kazimierzem chrześcijańskim.

⁷⁹ J.R. Kasperek, *Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem*, t. 1, Kraków 1884³, s. 41.

⁸⁰ M. Wasung, *Opieka nad ubogim...*, s. 86.

⁸¹ Tamże, s. 93.

⁸² J. Michalski, *Prawo ubogich...*, s. 131.

⁸³ R. Sikorski, *Opieka gminna nad ubogimi...*, s. 264.

Podsumowanie

Sposób rozdziału subwencji potwierdza słuszność tezy Antony Polonsky'ego o trwałym konfesyjno-społecznym podziale Krakowa: „The city was also largely conservative and pre-industrial, and the fact that two societies – Polish and Jewish – were largely separate, may, paradoxically, have eased their coexistence”⁸⁴. Wydaje się, że akceptując tezę Polonsky'ego, w analizie krakowskiej dobroczynności możemy wykorzystać model austriackiego historyka kościoła Ruperta Kliebera, który mówi o różnych konfesyjnie „ukorzenionych” systemach pomocy działających w miastach zamieszkiwanych przez wyznawców różnych religii⁸⁵. Systemy te działały niezależnie, troszcząc się przede wszystkim o „własne owieczki”. Podkreślając pokojowy charakter współegzystencji różniących się wyznaniowo systemów opieki społecznej, Klieber podważa tezę o ich konkurencji i trwałym współzawodnictwie. W Krakowie daje się zauważyć równoległość w działalności różnokonfesyjnych inicjatyw dobroczynnych, np. istniało tu równocześnie żydowskie i katolickie towarzystwo opieki nad zaniedbanymi chłopcami, które nie tyle z sobą konkurowały, ile „obsługiwały” odmienne środowiska. Pozostaje kwestią otwartą, czy wzorem dla krakowskich żydowskich instytucji dobroczynnych były misje organizowane przez lokalne środowiska katolickie, czy raczej te nowoczesne stowarzyszenia żydowskie, zakładane np. w Wiedniu. Prawdopodobnie problemu powielania wzorców nie da się jednoznacznie rozstrzygnąć.

Wątpliwe jest natomiast, czy można mówić w Galicji o tym, że sprawdziła się tu druga teza Kliebera. Twierdzi on bowiem, że katolicyzm jako jedyne wyznanie w monarchii „opuścił w końcu XIX wieku ścieżkę charytatywnego zaangażowania, aby wkroczyć na drogę nowoczesnej polityki społecznej”⁸⁶. Wydaje się, że w Galicji żadne wyznanie, włącznie z katolicyzmem, nie unowocześniło się aż tak bardzo i wszystkie związki wyznaniowe praktykowały w dalszym ciągu tradycyjną dobroczynność. Znamienna jest w tym kontekście uwaga Rudolfa Si-

⁸⁴ A. Polonsky, *The Jews in Poland and Russia, 1914 to 2008*, Oxford–Portland 2011, vol. 3, s. 114.

⁸⁵ R. Klieber, *Von der Mildtätigkeit zum sozialpolitischen Engagement. Konfessionelle Antworten auf die Soziale Frage der Habsburgermonarchie 1848–1918* [w:] *Konfessionen in den west- und mitteleuropäischen Sozialsystemen im langen 19. Jahrhundert. Ein „edler Wettkampf der Barmherzigkeit“?*, red. M. Maurer, B. Schneider, Berlin 2013, s. 209–233.

⁸⁶ B. Schneider, *Konfessionen in den west- und mitteleuropäischen Sozialsystemen im langen 19. Jahrhundert. Ein edler Wettkampf der Barmherzigkeit? Einleitung und Zwischenbilanz* [w:] *Konfessionen in den west- und mitteleuropäischen Sozialsystemen im langen 19. Jahrhundert. Ein „edler Wettkampf der Barmherzigkeit“?*, red. M. Maurer, B. Schneider, Berlin 2013, s. 25.

korskiego: „zakład Brata Alberta jest schroniskiem dla ubogich, hołdującym zasadzie miłości bliźniego, nie liczącem się jednak z zasadami wychowania społecznego, ani też z zasadami gminnej polityki socjalnej na polu dobroczynności”⁸⁷.

W roku 1907 najwięcej ubogich zamieszkiwało Kazimierz, ale najwyższe wsparcia otrzymywali ubodzy ze Śródmieścia⁸⁸. Jedną z tego przyczyn było prawdopodobnie „upodobanie” katolików do droższej dobroczynności zakładowej. Czy taki sposób rozdziału subwencji wywoływał emocje? Przecież Żydzi byli w miastach „stanem finansującym”, ściągane z nich podatki umożliwiały bowiem w ogóle funkcjonowanie gmin. Byli dzierżawcami większości myt, właścicielami i poddzierżawcami konsensów, które w bardzo dużym stopniu zasilaty budżet miasta. Dyskusja na temat niesprawiedliwego podziału subwencji miejskich toczyła się w prasie. W roku 1907 ukazał się np. artykuł we „Wschodzie”, w którym jasno eksplikowano, że Żydzi mają prawo domagać się, „by gmina, pełniąc swe wobec swych członków obowiązki na nie ustawą nałożone, świadczyła je wobec wszystkich swych członków równomiernie, by w obrębie jej nie tworzone ustaw wyjątkowych na naszą niekorzyść i by z pieniędzy, na które i my bardzo poważnie łóżymy, nie zrobiono użytku przeciw nam lub wbrew nam”⁸⁹.

Nie wiadomo, jakie znaczenie w procesie narastania „roszczeniowości” miały zmiany zachodzące w finansowaniu gminy miejskiej⁹⁰. W miarę upływu czasu opłaty konsensowe traciły na znaczeniu, natomiast wzrósł udział opłat pobieranych przez przedsiębiorstwa miejskie, bez których, wobec postępującej komunalizacji usług, mieszkaniac miasta nie mógł się obejść. Argumentacja roszczeniowa nasiliła się wraz z demokratyzacją, która wprowadziła do samorządu przedstawicieli żydowskich partii masowych, reprezentujących odmienny elektorat. Przyszłe badania pomogą niewątpliwie wyjaśnić, jak problematyka ta „dojrzewała” w krakowskim samorządzie. W miarę upływu czasu i postępujących zmian w sytuacji polityczno-społecznej, już w okresie międzywojennym, dyskusje na temat niesprawiedliwego podziału subwencji stały się jednym z wiodących wątków samorządowych debat.

⁸⁷ R. Sikorski, *Opieka gminna nad ubogimi...*, s. 283.

⁸⁸ Tamże, s. 277.

⁸⁹ M. Wasung, *Opieka nad ubogimi...*, s. 88.

⁹⁰ D. Hołuj, *Samorząd miejski Krakowa i Lwowa w okresie autonomii galicyjskiej*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie” 2013, nr 917, s. 89–108.

Bibliografia

- Broński K., *Kwestia opieki publicznej nad ubogimi w Galicji w dobie autonomicznej (wybrane problemy)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie” 2008, nr 779, s. 9–27.
- Budżet dochodów i wydatków miasta Krakowa za rok 1870*, Kraków 1870.
- Budżet wydatków i dochodów gm. M. Krakowa na okres od 1.07.1918 do 30.06.1919 r. i od 1.07 do 31.12.1919, Kraków 1919.
- Budżet wydatków i dochodów gminy miasta Krakowa od 1. stycznia 1914 do 30 czerwca 1915*, Kraków 1913.
- Buzek J., *Administracja*, Lwów 1913.
- Bystron J.S., *Pięćdziesięciolecie samorządu Krakowa 1866–1916*, Kraków 1917.
- Hein-Kircher H., *Polityczna integracja w mieście wieloetnicznym: podstawy prawne i ich wpływ na sytuację Żydów we Lwowie po roku 1870*, „Res Gestae” 2016, nr 2, s. 29–42.
- Hołuj D., *Samorząd miejski Krakowa i Lwowa w okresie autonomii galicyjskiej*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie” 2013, nr 917, s. 89–108.
- Jakimyszyn A., *Żydzi krakowscy w dobie Rzeczypospolitej Krakowskiej. Status prawny. Przeobrażenia gminy. System edukacyjny*, Kraków–Budapeszt 2008.
- Kasperek J.R., *Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych w Królestwie Galicji i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim*, t. 1, Kraków 1843.
- Klieber R., *Von der Mildtätigkeit zum sozialpolitischen Engagement. Konfessionelle Antworten auf die Soziale Frage der Habsburgermonarchie 1848–1918*, [w:] *Konfessionen in den west- und mitteleuropäischen Sozialsystemen im langen 19. Jahrhundert. Ein „edler Wettkampf der Barmherzigkeit“?*, wyd. M. Maurer, B. Schneider, Berlin 2013, s. 209–233.
- Kozińska-Witt H., *Die Krakauer Jüdische Reformgemeinde 1864–1874*, Frankfurt/M. et al. 1999.
- Kozińska-Witt H., *Krakauer Munizipalität und jüdische Konfessionsgemeinde. Provisorisches Gemeindestatut für die königliche Hauptstadt Krakau (1866) und seine Wirkung*, „Historica-Review in History and Related Sciences” 2015, nr 6.1, s. 58–68.
- Kozińska-Witt, H., *Samorządowa polityka przyznawania subwencji wobec potrzeb żydowskich mieszkańców Krakowa (1918–1939)*, „Kwartalnik Historii Żydów” 2015, nr 255, s. 413–445.
- Maślak-Maciejewska A., *Z dziejów judaizmu w XIX-wiecznym Krakowie – tożsamość, poglądy religijne i instytucje postępowe*, Kraków 2015 (typoskrypt pracy doktorskiej).
- Michalski J., *Prawo ubogich*, Kraków 1904.
- Polonsky A., *The Jews in Poland and Russia, 1914 to 2008*, Vol. 3, Oxford-Portland 2011.
- Schaff M., *Żydowska Gmina Wyznaniowa a opieka*, „Przegląd Społeczny” 1928, nr 9, s. 1–5.

- Schneider B., *Konfessionen in den west- und mitteleuropäischen Sozialsystemen im langen 19. Jahrhundert. Ein edler Wettkampf der Barmherzigkeit? Einleitung und Zwischenbilanz* [w:] *Konfessionen in den west- und mitteleuropäischen Sozialsystemen im langen 19. Jahrhundert. Ein „edler Wettkampf der Barmherzigkeit“?*, wyd. M. Maurer, B. Schneider, Berlin 2013, s. 13–37.
- Serkowski J., *Ochrona dzieci i przymusowe wychowanie zaniedbanej młodzieży. Studium*, t. 1, Lwów 1911.
- Sikorski R., *Dobroczynność* [w:] *Statystyka miasta Krakowa*, z. 2, Kraków 1889.
- Sikorski R., *Kraków w roku 1900 oraz jego podział administracyjny w ciągu XIX stulecia*, Kraków 1904.
- Sikorski R., *Opieka gminna nad ubogimi w Krakowie w r. 1901 i 1902* [w:] *Statystyka miasta Krakowa*, z. 9, cz. 2, Kraków 1907, s. 268–285.
- Sikorski R., *Opieka nad ubogimi w Krakowie w roku 1898* [w:] *Statystyka miasta Krakowa*, z. 7, Kraków 1900.
- Sprawozdanie prezydenta miasta z czynności Rady miejskiej i Magistratu krakowskiego za rok 1886 odczytane na posiedzeniu Rady miejskiej w dniu 3. Marca 1887*, Kraków 1887.
- Sroka Ł.T., *Rada Miejska we Lwowie w okresie autonomii galicyjskiej 1870–1914. Studium o elicie władzy*, Kraków 2012.
- Strzelecki S., *Gmina Krakowska, Sprawozdanie urzędowe za rok 1868*, Kraków 1869.
- Strzelecki S., *Gmina Krakowska. Sprawozdanie urzędowe z roku 1867*, Kraków 1868.
- Tymczasowy Statut Gminny dla Miasta Krakowa*, Kraków 1866.
- Wasung M., *Opieka nad ubogimi. I Rys opieki nad ubogimi otwartej (pozaprzętułkowej)*, Lwów 1908.
- Wielogłowski W., *O żebractwie w Krakowie*, Kraków 1861.
- Zamknięcie rachunków różnych funduszy pod zarządem Gminy zostających za rok administracyjny 1880*, Kraków [b.d.].

Streszczenie

Autorka omawia akty prawne będące podstawą konfesyjnego rozdziału dobroczynności w Galicji. Wymienia instytucje żydowskie, które otrzymywały miejskie subwencje. Przedstawia proces przyznawania przez samorząd subwencji dla instytucji żydowskich, jego formalne uwarunkowania oraz chronologię. W kilku wypadkach porównuje praktykę w tym względzie z przepisami obowiązującymi we Lwowie.

Słowa kluczowe: Galicja, samorząd miejski, statuty miejskie, ustawa gminna, dobroczynność, ubodzy Żydzi, subwencje miejskie

Mercy of the municipality? Local government subsidies for Krakow Jewish institutions in the years of Galician autonomy, 1866–1914

Summary

The author discusses legal acts that are the basis of the confessional chapter of charity in Galicia. The paper lists Jewish institutions that received municipal subsidies. It presents the process of granting subsidies for Jewish institutions by the self-government, its formal conditioning and chronology. In several cases, compares this process with that taking place in Lviv.

Key words: Galicia, municipal self-government, city statutes, commune law, charity, poor Jews, urban subsidies